



Opłata pocztowa ulszczona ryczałtem

## DZIENNIK ŁÓDZKI

Cena 15 gr

Łódź

środa

20 grudnia

1950 r.

Rok VI

Nr 350

(1972)



# Łączy nas wspólna idea i wspólny cel: Pokój, postęp, dobro mas ludowych

WARSZAWA, 19.12. W godzinach wieczornych dnia 19 grudnia 1950 r. Prezydent Rzeczypospolitej wydał przyjęcie w salach Rady Państwa na cześć Prezydenta NRD Wilhelma Piecka.

W przyjęciu, które przeszło w bardzo serdecznej atmosferze, uczestniczyli członkowie delegacji Prezydenta w Pieckowi delegacji niemieckiej, członkowie Rady Państwa, członkowie Rządu RP z premierem Józefem Cyrankiewiczem na czele, przedstawiciele dyplomatyczni ZSRR, Chińskiej Republiki Ludowej, Republiki Czechosłowackiej, Rumuńskiej Republiki Ludowej, Bułgarskiej Republiki Ludowej, Węgierskiej Republiki Ludowej, Albańskiej Republiki Ludowej oraz przedstawiciele świata artystycznego, naukowego i kulturalnego stolicy.

W przyjęciu uczestniczyli również szef misji dyplomatycznej NRD w Warszawie ambasador Friedrich Wolf i szef polskiej misji dyplomatycznej w Berlinie ambasador Jan Izydorczyk.

Prezydent RP Bolesław Bierut wygłosił przemówienie powitalne na które odpowiedział Prezydent NRD Wilhelm Pieck.

Rachuby imperialistów mają jednak w swym założeniu jeden podstawowy błąd: nie uwzględniają doświadczenia mas i nie liczą się z ich wolą. Masy pracujące zarówno w Niemczech, jak i w całym świecie przeżyły doświadczenie wojny i tragiczne dla całej ludzkości jej skutki. Nie chcą one wojny i nie zgodzą się, aby być znów mięsem armatnim w rękach zbrodniarzy wojennych. Narody pragną pokoju, rozumieją się na oszustwach podległości wojennych i potrafią przeciwstawić się ich zakusom. Dowiódł tego wielki światowy ruch pokoju, którego wymownym i pięknym przejawem był niedawny kongres warszawski. Dowiódł tego bohaterstwo i opór narodu koreańskiego, który potrafił złamać w nierównej walce potęgę techniki wojennej agresorów, przygotowując o haniebną porażkę tzw. „armię świata”, uruchomioną przez imperialistów amerykańskich. Nie ma wątpliwości co do tego, że taką samą haniebną klęskę poniosą imperialiści wszędzie, gdzie poważa się podnieść swą szaleną żągię wojenną.

tych warunkach wasze odwiedzić, drodzy przyjaciele, w stolicy Polski Ludowej powitane zostaną przez wszystkich i zwłaszcza przez narody obu naszych krajów jako wyraz wspólnych naszych dążeń i wspólnej woli utrwalenia pokoju. Wasza wizyta jeszcze mocniej zacieśni pokojową współpracę i przyjaźń naszych krajów, rozszerzy i wzmocni nasze wzajemne sasiadzkie stosunki gospodarcze i kulturalne. Wasza wizyta stała się doniosłą demonstracją naszej solidarności, zwartości całego obrotu pokoju, jest wymownym ostrzeżeniem pod adresem awanturniczych polityków amerykańskich — podpalaczy świata — i ich satelitów. Pragnę zapewnić was, drodzy nasi goście, że rząd Rzeczypospolitej uczyni wszystko, aby historyczny przełom, w stosunkach między narodem polskim i narodem niemieckim, który zapoczątkowało powstanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej pod waszym przewodnictwem, pogłębiał się i zbliżał coraz bardziej ku sobie skutki naszej wspólnej pracy.

Niech żyje Niemiecka Republika Demokratyczna i jej czcigodny Prezydent — nasz przyjaciel i towarzyszy Wilhelm Pieck!

## »Wasza wizyta stała się doniosłą demonstracją naszej solidarności...«

### Przemówienie powitalne Prezydenta RP

CZCIGODNY I DROGI PANIE PREZYDENCIE!  
SZANOWNI I MILI NASI GOŚCIE!

Witam was gorąco i serdecznie w naszym kraju. Wasze odwiedzić w naszej stolicy są dla nas przede wszystkim symbolem wielkiego przełomu historycznego w stosunkach między narodem polskim i narodem niemieckim.

Przez wiele stuleci ciążyły na stosunkach między naszymi narodami akty agresji i przemocy narzucane przez garstkę feudałów, junkrów czy magnatów kapitalistycznych ze szkoda dla interesów naszych narodów. Ów „Drang nach Osten” siejący zniszczenie na naszych ziemiach, był źródłem wielowiekowej wani między naszymi narodami. Dwukrotnie za życia naszego pokolenia Polska była pobojuwiskiem.

Dopiero zwycięstwo Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej, która zapoczątkowała nową erę w dziejach ludzkości, stworzyło warunki dla zasadniczego zwrotu również w stosunkach między narodem niemieckim i polskim.

Dopiero rozgromienie krwiożerczego hitlerystycznego przez bohaterką Armię Radziecką — armię wyzwolicieli — otworzyło również przed narodem niemieckim drogę do wykarzenia źródła agresji, do przebudowy na zasadach demokratycznych, do pokojowego rozwoju i trwałego dobrobytu.

33-letnie doświadczenie Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich — jako skutek wielkiej rewolucji proletariackiej — dało dowód całemu światu, że wrogie sobie przedtem narody mogą żyć w przyjaźni i braterskiej współpracy wzajemnej jeśli odsuną od władzy klasy pasożytnicze. Doświadczenie narodów ZSRR pokazało całej ludzkości, że trwałą przyjaźń i współpraca wzajemna jest nie tylko możliwa w stosunkach międzynarodowych, ale że wzbogaca ona i podnosi na niezrównanie wyższy poziom gospodarki, kulturę i całe życie społeczne i osobiste setek milionów ludzi.

DROGI TOWARZYSZU PREZYDENCIE!

Masy pracujące Polski Ludowej witają w waszej osobie nie tylko najwyższego kierownika Niemieckiej Republiki Demokratycznej, rzeczywistego reprezentanta niemieckich mas ludowych, gorącego rzecznika przyjaźni sasiadkiej między narodem polskim i niemieckim. Polskie masy pracujące witają was jako wielkiego i zasłużonego bojownika proletariatu i niezłomnego rewolucjonistę. Witamy w waszej czcigodnej po-

staci tego, który przez całe swe życie walczył niezłomnie, aby przyszłe losy i dzieje narodu niemieckiego rozwijały się w kierunku sprawiedliwości społecznej, po drodze pokoju i postępu. Powstanie pod pańskim kierownictwem Niemieckiej Republiki Demokratycznej, stało się niezawodną podstawą tych dążeń pokojowych i twórczych, które umożliwiły decydujący i zasadniczy zwrot w stosunkach między naszymi narodami. Wyrazem tych stosunków jest utrwalenie granicy na Odrze i Nysie jako granicy pokoju, jest przyjazna wspólpraca naszych państw na rzecz utrwalenia pokoju w Europie i w całym świecie. Dopiero dojdzie w Niemczech do władzy sił szczerze demokratycznych położyło kres nienawiści, rozpalonej przez hitlerystów i dziełającej nasze narody. Wynikiem historycznego przełomu w naszych stosunkach wzajemnych jest nie tylko przyjazne rozwiązanie wszelkich dziełających nasze kraje przeciwności, ale i owocne współdziałanie w kierunku zapewnienia obu narodom najpiękniejszego rozkwitu gospodarczego i kulturalnego. Dziś jesteśmy pewni, że narody nasze iść będą zdecydowanie i niezłomnie drogą współpracy i przyjaźni — ponieważ łączą nas wspólny cel i wspólna idea: walka o pokój, o postęp, o dobro mas ludowych.

PANIE PREZYDENCIE! DO-STOJNI GOŚCIE!

Wasze odwiedzić w naszym kraju mają również doniosłe znaczenie międzynarodowe. Przypadają one w chwili, gdy imperializm amerykański i zwasalizowane przezeń rządy państw zachodnich przeżywają szczególnie ostry atak historii wojennej.

Podłoże tej historii jest jasne dla wszystkich: imperialiści amerykańscy próbują rozpętać gorączkę nowych zbrojeń i pchnąć narody na drogę nowej wojny światowej, licząc, że zdołają tą drogą nie tylko zabezpieczyć dla siebie olbrzymie zyski, ale i osiągnąć panowanie nad światem. Rozbite w ostatniej wojnie i zbankrutowane idee faszyzmu i hitlerysty podjęły znowu agresorzy amerykańscy. Łudząc się tym, że ich położenie geograficzne chroni ich od wszelkiego ryzyka tej awanturniczej polityki, podszuczają oni kraje Europy Zachodniej do napaści na ZSRR, Polskę i inne kraje demokracji ludowej. W tych zbrodniczych planach podlegaczy wojennych głównym atutem ma być armia niemieckich landsknechtów w służbie amerykańskiego imperializmu.

W oparciu o swe marionetki z Bonn imperializm amerykański już przystępuje do realizacji planów re-

militaryzacji Niemiec zachodnich, usiłuje rozpaląć nastroje odwetowe, przywrócić do władzy zbrodniarzy hitlerowskich i przy ich pomocy pchnąć podzielony sztucznie naród niemiecki do walki bratobójczej, a po tem do nowego pochodu wojennego przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej.

## Spotkanie nasze jest symbolem nowych, trwałych, przyjaznych stosunków

### Przemówienie Prezydenta NRD Wilhelma Piecka

WIELCE CZCIGODNY, DROGI PANIE PREZYDENCIE!

Panowie i panie!

Drodzy polscy przyjaciele! Z głębi serca pragnę podziękować Panu, Panie Prezydencie, za zaproszenie, za przyjazne powitanie oraz za przemówienie o tak doniosłej treści politycznej. Wam wszystkim, którzy reprezentujecie tutaj naród polski, polskich robotników, chłopów i pracującą inteligencję, pragnę podziękować za okazaną nam tak wspaniałą gościnność oraz za liczne

dowody zaufania. Wszystko to, tak jak i wieczór dzisiejszy dowodzi, że w stosunkach między naszymi dwoma narodami nastąpiło coś zupełnie nowego. Są to nowe stosunki dobrosąsiedzkie, oparte na szczerzej przyjaźni. Wraz z wami widzimy w tym rękojmię pokojowej i szczęśliwej przyszłości obu naszych narodów.

Właśnie dziś bardziej niż kiedykolwiek konieczne jest umocnienie pokoju między naszymi dwoma narodami oraz zacieśnienie nierozzerwalnej przyjaźni.

DRODZY PRZYJACIELE POL-SCY!

Zaledwie kilka tygodni temu zebrało się w Warszawie około 2000 przedstawicieli 81 krajów na II światowym Kongresie Obrońców Pokoju. Byłem dziś w gmachu, w którym odbył się ten Kongres. Imię stolicy polskiej było wtedy na ustach wszystkich ludzi, którzy pragną utrzymania pokoju i którzy walczą dlatego przeciw nowym imperialistycznym zbrodniom wojennym. Światowy Kongres Pokoju w Warszawie nakreślił miłującym pokój ludziom wszystkich krajów nowe wytyczne w tej walce, natchnął ich nową nadzieją i siłą.

Tymczasem amerykańska polityka agresji doprowadziła do dalszego zaostrenia groźby wojny. Z pycha, jakiej nie powstydzili się Adolf Hitler, Mac Arthur, amerykański głów nodowodzący w Korei, zapowiedział całkowite zniszczenie walecznej Koreańskiej Armii Ludowej. Rozpoczął on generalną ofensywę przy pomocy olbrzymiej ilości broni i materiałów wojennych. Ofensywa ta zalamana się sromotnie. Bohaterska Koreańska Armia Ludowa wraz z oddziałami ochotników chińskich, którzy przyszlizli z ofiarą pomocą narodowi koreańskiemu zadala porozumiałemu generałowi amerykańskiemu druzgoczącą klęskę. Północna Korea została prawie całkowicie oczyszczona od

W rozmowach wzięli udział podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych dr Stanisław Skrzyszewski i szef polskiej misji dyplomatycznej w Berlinie — ambasador Jan Izydorczyk.

Wizyty przebywających w Warszawie przedstawicieli NRD

WARSZAWA. Dnia 19 bm. wicepremier rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej Heinrich Rau złożył wizytę wicepremierowi rządu R. P. Hilaremu Mincowi.

Dnia 19 bm. wicepremier rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej Hans Loch złożył wizytę wicepremierowi rządu R. P. Aleksandrowi Zawadzkiemu.

Dnia 19 grudnia br. minister spraw zagranicznych Niemieckiej Republiki Demokratycznej Georg Dertinger złożył wizytę ministrowi spraw zagranicznych rządu R. P. Zygmuntovi Modzelewskiemu w towarzystwie podsekretarza stanu w ministerstwie spraw zagranicznych NRD Antona Ackermanna.

W rozmowach wzięli udział podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych dr Stanisław Skrzyszewski i szef polskiej misji dyplomatycznej w Berlinie — ambasador Jan Izydorczyk.

## Historyczne zadanie NRD

W swoich strefach okupacyjnych zachodnie mocarstwa imperialistyczne nie tylko wzięły w obronę starych niemieckich podlegaczy wojennych, magnatów banków i ciężkiego przemysłu, lecz również obsadzili nimi ponownie kluczowe stanowiska w życiu gospodarczym i w aparacie państwowym. Imperialiści amerykańscy biorą do swej służby pokonanych generałów hitlerowskich. Przeprowadzają oni z całą siłą remilitaryzację Niemiec zachodnich. Monopolisci zachodnio-niemieccy, junkrzy oraz generałowie hitlerowscy, którzy współpracują z amerykańskimi podlegaczami wojennymi, odgrywają dziś tam taką samą rolę zdradców narodu i ojczyzny, jaką odegrała część wielkich kapitalistów i obszarników polskich, którzy współpracowali z Hitlerem. Popierając agresywną politykę amerykańską, dopuszczają się oni najcięższej zdrady wobec żywotnych interesów narodowych ludu niemieckiego oraz wobec pokoju na całym świecie. Byłoby jednak błędem identyfikować tych agentów amerykańskich podlegaczy wojennych z całym narodem niemieckim. Istnieją tysiące dowodów, że ludność Zachodnio-Niemieckiej Republiki Federalnej głęboko pragnie pokoju oraz konstruktywnej pracy. Historyczne zadanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych polega na tym, aby stać się dla wszystkich Niemców miłujących pokój wielką siłą przyciągającą, która wskazuje im drogę do jedności narodowej, do wywalczenia sprawiedliwego traktatu pokojowego oraz do demokracji.

(dalszy ciąg na str. 2)

# Przemówienie Prezydenta NRD Wilhelma Piecka 18<sup>bm</sup> Przemysł Włókien Łykowych wykonał roczny plan

(dokończenie ze str. 1)

Praska konferencja ministrów spraw zagranicznych, która odbyła się z inicjatywy rządu radzieckiego, wysunęła praktyczne i całkowicie realne propozycje mające na celu zawarcie z Niemcami sprawiedliwego traktatu pokojowego i osiągnięcie na drodze pokojowej jedności Niemiec demokratycznych, pokojowych i niezależnych. Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej stanął bez zastrzeżeń na gruncie tych propozycji. List naszego premiera Otto Grotewohla, do Adenauera, utrzymany w duchu uchwał praktycznych, stanowił doniosły krok w kierunku utworzenia ogólnoniemieckiej rady ustawodawczej. Postępując w ten sposób, jesteśmy przekonani, że osiągnięcie jedności pokojowej i demokratycznych Niemiec, zgodnie z historyczną depeszą Stalina:

„wyklucza możliwość nowej wojny w Europie, kładzie kres przelewowi krwi w Europie i uniemożliwia ujarczanie narodów europejskich przez imperialistów świata“.

## PANIE I PANOWIE! DRODZY PRZYJACIELE!

Wiemy, że w naszej walce o jedność narodową pokój miłujących i demokratycznych Niemiec mamy poparcie narodu polskiego, gdyż jedynie i tylko ta polityka odpowiada interesom wszystkich miłujących pokój narodów europejskich. Wszystkie narody sąsiednie

dujące z Niemcami słusznie dopatrują się w amerykańskiej polityce odradzenia militarystom w Niemczech zachodnich, zagrożenia pokoju i ich bezpieczeństwa. Dlatego też wszystkie narody europejskie widzą również w naszym dążeniu do utworzenia jednolitych, demokratycznych i pokojowych Niemiec gwarancję swego własnego pokoju i swego własnego bytu narodowego. Realizując uchwały Światowego Kongresu Obrótców Pokoju w Warszawie, rząd naszej Niemieckiej Republiki Demokratycznej przedstawił Izbie Ludowej ustawę o obronie pokoju, która w ubiegły piątek została przez Izbę Ludową jednomyślnie uchwalona. Na mocy tej ustawy podlega surowej karze ten, kto spotwarza inne narody lub rasy, kto przeciwko nim podjudza, kto nawołuje do ich bojkotowania, aby zakłócić pokojowe stosunki między narodami i uwikłać naród niemiecki w nową wojnę. Nie mamy zamiaru pozwolić, aby agenci imperialistyczni zakłócili nasze dobre i przyjazne stosunki z narodami wielkiego obozu pokoju, w tej dziedzinie również z Polską Ludową. Ustawa o obronie pokoju zabezpieczy przed wszystkimi burzycielami pokoju nasze pokojowe budownictwo w Niemieckiej Republice Demokratycznej, które w związku z rozpoczęciem z dniem 1 stycznia 1951 roku realizacji Planu 5-letniego nabierze nowego, wielkiego rozmachu.

## Wspaniały rozwój współpracy polsko—niemieckiej

Wizyta moja w Warszawie nastąpiła w krótkim czasie po ratyfikowaniu układu o wytyczeniu ustalonej i istniejącej polsko-niemieckiej granicy państwowej na Odrze i Nysie Łużyckiej. Spotkanie prezydentów obu naszych krajów stanowi widoczny symbol tego, że między naszymi narodami zostały uregulowane wszystkie sporne kwestie i że stworzona została mocna podstawa dla wiecznego pokoju i nie rozerwalnej przyjaźni. Na gruncie tych stosunków dobrego sąsiedztwa i ścisłej przyjaźni mogą rozwijać się w całej pełni z pożytkiem dla obu narodów, zarówno nasze stosunki gospodarcze, jak również współpraca naukowo-techniczna i wymiana kulturalna. Po Związku Radzieckim zajmuje Polska drugie miejsce w naszym handlu zagranicznym, my zajmujemy również w polskim handlu zagranicznym drugie miejsce. Fakt ten świadczy również w sposób szczególnie dobitny, jak wiele mogłoby korzystać ludność Niemiec zachodnich z dobrych stosunków między obu naszymi narodami. Niemcy zachodnie cierpią obecnie pod brzemieniem gospodarczych następstw amerykańskiej polityki kolonialnej i remilitaryzacji, co znajduje wyraz we wzrastającym bezrobociu i zamykaniu wciąży nowych fabryk. Normalne stosunki gospodarcze z krajami wielkiego obozu pokoju mogłyby tu dokonać radykalnego zwrotu. Dobrze zrozumiany interes narodowy nakazuje również całemu Niemcom zjednoczyć się i ustanowić takie same dobrosąsiedztwo i przyjaz-

ne stosunki z Polską, jakie ma już dzisiaj Niemiecka Republika Demokratyczna. Także inne układy warszawskie z 6 czerwca również przyniosły już owoce. Wymiana informacji w dziedzinie długofalowego planowania gospodarczego, porozumienie w sprawie wymiany doświadczeń naukowo-technicznych oraz protokół o wzajemnej wymianie kulturalnej umożliwiły wyjazd planistów gospodarczych, przodowników pracy, uczonych i artystów z jednego kraju do drugiego. Nie tylko obie strony wiele już na tym zyskały, lecz nadto w toku współpracy zadzierzgnęła się również między przedstawicielami obu narodów serdeczna i przyjazna łączność. Jestem przekonany, że te bezpośrednie i osobiste stosunki jeszcze bardziej się rozszerzą z korzyścią dla obu naszych narodów.

Drodzy przyjaciele! Obraz Warszawy, którą dziś zwiedzałem, jak również wyjaśnienia, których mi udzielił architekt p. Sigalin, wywarły na mnie głębokie i niezaparte wrażenie. Od ostatniego mego tutaj pobytu we wrześniu 1949 r. w związku z kongresem zjednoczeniowym bojowników o wolność i demokrację osiągnięto gigantyczne sukcesy w odbudowie miasta. Do wysiłku takiego zdolny jest tylko wyzwolony naród, który tworzy w przeświadczeniu, iż buduje własną, pokojową i szczęśliwą przyszłość. Władza demokracji ludowej obudziła wszystkie twórcze siły wlece utalentowanego narodu

polskiego, dała jego wielkim zdolnościom nieskrepowaną możliwość rozwoju, tętnęła w robotników i techników zapał pracy, który przodownikom pracy umożliwił ich wielkie osiągnięcia. Pragnę, aby nasi technicy i inżynierowie, nasi przodownicy pracy i nasza młodzież, którzy do was przybyli i którzy jeszcze do was przyjadą wrócili do kraju naszego nie tylko ze zdobytym doświadczeniem praktycznym, lecz aby również zacerpnęli nieco zapału odbudowy.

Zwiedzanie Warszawy dało mi ponownie świadomość tego, że utrzymanie i zapewnienie pokoju musi być naszą najpilniejszą troską. Potęga światowego ruchu obrońców pokoju znalazła najbardziej imponujący wyraz właśnie tu w Warszawie. Obóz ten jest niezwyciężony. Na jego czele stoi wielki i potężny Związek Radziecki i jego wielki wódz — nauczyciel nasz, towarzysz Stalin. Pod jego przewodem Armia Radziecka wyzwoliła nie tylko Polskę i Niemcy, lecz również zdruzgotała całkowicie hitlerowską maszynę wojenną, która była uważana za najsilniejszą na świecie. Niechaj podżegacze wojenni zza oceanu nie zapominają losu, jaki spotkał ich poprzedników. Jesteśmy przekonani, że pod przewodem Związku Radzieckiego i Generalissimusa Stalina walka o pokój zostanie wygrana. Wielki obóz pokój triumfować będzie w każdej walce. W tym przeświadczeniu kończę swe przemówienie.

Niech żyje wspólna walka wszystkich narodów o Pokój!

Niech żyje Polska Ludowa i jej Prezydent Bolesław Bierut!

Niech żyje wielkie niezwyciężone mocarstwo pokój — Związek Radziecki i nasz wielki przyjaciel, wódz całej miłującej pokój ludzkości Generalissimus Stalin!

# Wybory do rad terenowych w ZSRR Olbrzymia frekwencja — Manifestacje jednomyślności i przywiązanie ludzi radzieckich do WKP(b) i Stalina

MOSKWA, 19.12. Do Moskwy i do stolic tych republik radzieckich, w których odbyły się w niedzielę 18 bm. wybory do rad terenowych delegatów ludu pracującego, napływają komunikaty o wynikach głosowania w poszczególnych okręgach wyborczych. Wyniki głosowania są wymownym świadectwem radzieckiej demokracji socjalistycznej. Wybory odbyły się pod znakiem ogromnej frekwencji wyborców. W stolicy Białorusi Mińsku, już do godz. 16 w głosowaniu wzięło udział 99,8 proc. ogółu wyborców. Przed godz. 18 w Mińsku 100 proc. wyborców oddało już swe głosy.

W Łodzi do rad terenowych kandydował Józef Stalin. W Wilnie wszyscy wyborcy głosujący na Józefa Stalina złożyli swe głosy przed godz. 8 rano. Podobny przebieg miały wybory w Leningradzie, Stalingradzie, Sewastopolu, Odesie oraz wielu innych miastach, z których do rad terenowych kandydował Józef Stalin. Wiadomo, że Józef Stalin wybrany został jednogłośnie delegatem do moskiewskiej rady miejskiej i moskiewskiej rady obwodowej, wywołała powszechny entuzjazm w stolicy ZSRR. Ze szczególną radością powitali tę wiadomość robotnicy dzielnicy Stalinow-

skiej. W zakładach przemysłowych, klubach i uczelnianach odbyły się żywiołowe manifestacje na cześć Józefa Stalina. Napływające do Moskwy wiadomości donoszą, iż w okręgach z których kandydowali do rad terenowych najbliżsi towarzysze walki i pracy Józefa Stalina, członkowie Biura Politycznego KC WKP (b) oraz czołowi działacze państwa radzieckiego, głosowanie upłynęło pod znakiem ogromnej frekwencji wyborców. W atmosferze całkowitej jednomyślności głosowała również ludność na kandydatów do rad terenowych — stachanowców, nowatorów przemysłu, przodowników rolnictwa, pisarzy, działaczy kultury, nauki i sztuki.

## A. KOPIAJEWA (59) Miłość doktora Arzanowa

Tłumaczyła  
Zofia Łapicka

Kobieta ma jasne, miękkie włosy, zwinięte w węzeł, który opadł jej na ramię, świetliste oczy i cała jest taka jasna, piękna, z wysokim łonem przyszej matki.

— Jak się pani nazywa?  
— Marusia... Maria.  
— Więc pani Mario, co pani dokuczka?  
— Nogi mam...  
— „Nogi mam“... zażartował zupełnie już opanowany doktor wrpawnymi ruchami badając chorą.

— Proszę poruszyć palcami. Jeszcze raz spróbować. Teraz podnieść prawą nogę. Ta-a-ak... A lewą? Nie może pani? W żaden sposób? No, to ja pomogę, o proszę, podniosłem zginając w kolanie. Niech pani spróbuje wyprostować ją sama. Też nie? Nogi i brzuch są bezwładne. Kiedy się to zaczęło?  
Neuropatolog, doktor Walerian Walentynowicz, kędzierzawy blondynek z piegami złotego koloru i w okularach w złotej oprawie, stał obok, oparty sporym już brzuszkiem o poręcz łózka.

— Uważam, że to porażenie mlecza paciierzowego — rzekł wreszcie Arzanow po dokładnym zbadaniu chorej i szczegółowym wywiadzie, spoglądając przy tym z góry na swego neuropatologa.

— Ja też tak uważam — odpowiedział neuropatolog. — Początek i rozwój choroby oraz cały kliniczny obraz pozwalają wnioskować, że jest to prawdopodobnie guz na środkowopiersiowym odcinku mlecza paciierzowego.

Arzanow kiwnął głową na znak zgody. Piegowaty doktor Walerian zdecydowanie mu się podobał, jakkolwiek garął go za ten zbyt wczesnie odhodowany brzusek, który w żaden sposób nie szedł w parze z ostrym nosem i tytułem neuropatologa.

Mówili otwarcie przy chorej nie ukrywając przed nią prawdy. Operacja była konieczna, a w takich wypadkach brano na piśmie oświadczenie, że chory wie, jakiego rodzaju operacja go czeka, i że się na nią zgadza. Szkoda tylko, że zachodzi tu jednocześnie wypadek tak daleko posuniętej ciąży, co doktor wyraził mówiąc po łacinie:

— Należało natychmiast przy pierwszych oznakach osłabienia i bólu w nogach pomyśleć o tym, że choroba jest poważna i rozpocząć leczenie.

— Leczyli to w okręgowym szpitalu jako obustronne zapalenie korzonków nerwowych — rzekł Walerian — no i jest to pierwsza ciąża. Chcieli mieć dziecko.

— Ta-a-ak — rzekł Iwan pograżony w zadumie. — Zaczęło się od bólu w stopie i zmęczenia palców u lewej nogi, potem ogarnęła cała kończyna i część brzucha. Następnie ten sam obraz chorobowy z drugiej strony. Skądże tu zapalenie korzonków nerwowych?! Zrobimy dzisiaj zdjęcie rentgenowskie, potem punkcję mlecza paciierzowego i wszystko się wyjaśni.

70

— Fotografia wykazała u pacjentki zmiany tkanki kostnej w okolicy szóstego kręgu piersiowego — rzekł stały asystent Arzanowa, młody chirurg Sjergutow, i zaczął się znów bacznie przyglądać dwóm dużym rentgenowskim zdjęciom, które trzymał pod światło przed sobą i chirurgiem.

— Tak, teraz nie ulega już żadnej wątpliwości: widać rozrzedzenie kości — mówił doktor. — Możemy teraz dać rozpoznanie kliniczne: guz szóstego piersiowego kręgu z uciskiem na mlecz paciierzowy. Trzeba przygotować chorą do operacji.

— Ja osobiście radziłbym odłożyć operację na później, po porodzie — rzekł drugi chirurg, Gusjew, siedzący w głębokim fotelu. — Niech najpierw odbędzie poród.

— Nie będzie mogła urodzić tego dziecka — odpowiedział Arzanow. — Trzeba by zrobić cesarskie cięcie.

— No to róbcie. Nie wolno tak narażać życia chorej! A jeśli zacznie rodzić na stole operacyjnym?  
— Będzie również obecny ginekolog — rzekł spokojnie Arzanow.

Długi nos Gusjewa zacerwienił się z oburzenia i palce zabębniły nerwowo.

— Wy, neurochirurdzy, jesteście naturalnie nowatorami... Ale ja mam duże doświadczenie ogólnochirurgiczne. Pamiętajcie o tym, że was uprzedzałem... Chcacie, żeby poród, najtrudniejsza funkcja ludzkiego organizmu odbył się zaraz po interwencji chirurgicznej w tak skomplikowanej dziedzinie, jaka jest mlecz paciierzowy. Przecież to ogromnie niebezpieczne! Świeżo szwy, otwarty kręgosłup!

— Mam wrażenie, że nie będzie to miało wpływu na poród — zaoponował wciąż spokojny Arzanow. — A jeśli chodzi o chirurgię ogólną, to też posiadam niemałe doświadczenie. I wydaje mi się, że będzie lepiej dla chorej przejść operację, a potem wypełnić ciężką, ale normalną funkcję fizjologiczną, aniżeli przejść dwie trudne, chirurgiczne interwencje. Słowem, jestem za natychmiastową operacją, licząc się nawet z pańskimi przewidywaniami.

„Dlaczego tak lubi zawsze uprzedzać? — rozmyślał Iwan, wychodząc ze szpitala. — Po prostu ruszyć się nie wolno! Doprowadziliśmy wszystko do nadzwyczajnego porządku: wzorowa kartoteka, półeczki, stoliczki, nie szpital, ale cud! A co dalej? Chorób nie można przecie posegregować i rozłożyć po szufladkach według jakiegogo szablonu! — Doktor przypomniał sobie świeżo nieporozumienie z Olgą i rozpalit się jeszcze bardziej. — Żeby tak Gusjew został literatem! — pomyślał i przychnął ze złością. — Rekopisy byłyby czysciutki, bohaterowie skromni, wyrażenia gładkie i taka by z tego wyszła nuda, że każdy spojrzalby i rzucił w ką. A w szpitalu nie można go odłożyć na bok. — Doktor zadumał się i uśmiechnął — Muszę zawsze wywalczać dopiero swoje“.

Rozmyślania te skierowały jego krok w inną stronę i zamiast pójść do domu, poszedł do biblioteki, Lubit Stendhala i Tolstoją, w ogóle lubił czytać w wolnych chwilach, Cieszył się szczególnie wtedy, gdy wpadała mu w ręce dobra współczesna książka. Był nawet dumny z tego, że i tu był au courant.

— Przecież tyle ukazują się u nas książki! A żeby nie pozostać w tyle, należy je czytać — mawiał często.

Szedł do biblioteki, by wypożyczyć sobie nowe miesięczniki; poczytać, powertować, mieć w miarę możności pojęcie o tym, co słychać we współczesnym świecie literackim, i z tego, być może, punktu widzenia spojrzeć na „dziedzinę“ Olgi.

71

W bibliotece przy stole siedziała Olga w czarnym, jedwabnym płaszczku, którego połę leżały na podłodze i wynoto-ywała coś z książki do notestu. Ręka jej, trzymająca ołów-ek po uczniowsku, mocno stawiła drobniutkie, nierówne literki. Iwan żartował sobie często z jej charakteru pisma, ale lubił go: ileż radości doznawał w ciągu tych dwu lat otrzymując od niej listy, wyglądające, co prawda, na epistoły leniwego ucznia-czwartoklasisty, ale pełne uczucia i niepokojul





**DZIS:**  
Domlnka, Juliusza

**JUTRO:**  
Tomasza, Jana

**KRONIKA**

**WAZNE TELEFONY:**  
Komenda Miejska M O 253-80  
Pogotowie Ratunkowe PCK 104-44 134-15  
117-11

Straż Pożarna 8  
Miejski Ośrodek Informacji 159-16

**Dyżury aptek**

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki:  
Bartoszewska (Piotrkowska 95) Czynski (Armii Czerwonej 53) Sadowska (ul. Zgierska 63) Rowińska-Koprowska (Pl. Wolności 2) Staniewicz (Nowotki 91) Siniecka (Rzgowska 91) Borkowski (ul. Gdańska 33)

Apteka U. S. Al. Kościuszki 48, czynna całą dobę bez przerwy.

**TEATRY**

**PAŃSTWOWY TEATR NOWY** (ul. Daszyńskiego nr 34) — o godzinie 19.15 „Zwycięstwo” — premiera

**PAŃSTWOWY TEATR im. St. JARACZA** (ul. Jaracza nr 27/29) — o godzinie 15 „Włóczęgi trzech królów”; o godzinie 19 „Rodzina”

**PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY** (ul. Obruńców Stalingradu nr 21): — o godzinie 19 „Przyjaciele”

**TEATR ZIMOWY „OSA”** (Traugutta 1) o godz. 19.30 „Złote niedole” z gośc. występ J. Węgrzyński — Zniżki ważne.

**TEATR KOMEDIJ MUZYCZNYCH „LUT-NIA”** (ul. Piotrkowska nr 245) — o godz. 19.15 „Swoobodny wiatr”

**PAŃSTW. TEATR LALEK „PINOKIO”** (ul. Kopernika nr 16) — próba generalna.

**PAŃSTW. TEATR LALEK „ARLERIN”** (ul. Piotrkowska 152) — o godzinie 13 w Tomaszowie Maz. „Złota rybka”; o godzinie 17 w Łodzi „Sambo i lew”.

**KINA**

**ADRIA** (ul. Stalina 1) — dla młodzieży — „Bitwa stalingradzka” — I seria — godz. 16, 18, 20.

**BAJKA** (ul. Franciszkańska nr 31) — nieczynne z powodu remontu.

**BALTYK** (ul. Narutowicza 20) — „Miasto niewiary” — godz. 16.30, 18.30, 20.30; dozow. od lat 7.

**GDYNIA** (Daszyńskiego 2) — „Program Aktualności Kraj. i Zagran. nr 48/50. P.K.F. nr 51.59. „O nowe jutro”, „W nowej bibliotece” — godzina 15. 16, 17, 18, 19, 20, 21.

**HPL** (ul. Legionów 2) — Kino nieczynne z powodu remontu.

**MUZA** (ul. Pabianicka 173) — „Wesoly Jarmark” — godz. 17.30, 20; dozwoływ. od lat 12.

**POLONIA** (ul. Piotrkowska nr 67) — „Smiala ludzka” — godz. 16 18.30, 21; dozow. od lat 7.

**PRZEWIŃCIE** (ul. Zeromskiego 74) — „Parada natrętów” — godz. 18, 20; dozwoływ. od lat 14.

**REKORD** (Rzgowska 2) — „Hrabia Monte Christo” II seria — godz. 18 20; dozow. od lat 14.

**ROBOTNIK** (ul. Kilińskiego nr 178) — „Bitwa stalingradzka” — II seria — godz. 18 20; dozow. od lat 12.

**ROMA** (ul. Rzgowska nr 84) — „Trzeci szerm” — godz. 17.30, 20; dozwoływ. od lat 12.

**STYLLOWY** (ul. Kilińskiego nr 123) — „Niego czy piekło” — godz. 18, 20; dla młodz. niedozw.

**SWIT** (Bałucki Rynek) — „Splewak niezany” — godz. 18, 20; dozwoływ. od lat 14.

**TATRY** (Sienkiewicza 40) — „Powrót Lassle” — godz. 16, 18 20; — dozow. od lat 7.

**WISLA** (ul. Daszyńskiego nr 1) — „Miasto niewiary” — godzina 16, 18, 20; dozow. od lat 7.

**WŁOCHY** (ul. Próchnika nr 15) — „Smiala ludzka” — godz. 15.30 18 20.30; dozow. od lat 7.

**WOLNOŚĆ** (ul. Napiórkowskiego nr 16) — „Brunata pajęczyna” — godz. 16, 18 20; dozwoływ. od lat 14.

**ZACHĘTA** (Zgierska 26) — „Upadek Berlina” I seria — godz. 18, 20; dozow. od lat 7.

**DZIECIOM DO LAT 6 WSTĘP DO KINA WZBRONIONY.**

**Prawdziwy pałac zimowej bajki**

**Jak dzieci łódzkie powitają Nowy Rok**

Jesteśmy w sali III TPD przy ul. Sienkiewicza. Plastycy łódzcy wraz z robotnikami zamieniają szkołę na pałac, w którym odbędzie się wspaniała impreza noworoczna, organizowana przez TPD.

W sali odbywa się właśnie pod kierownictwem reżysera p. Kwaskowskiego próba sztuki J. Brzechwy pt. „Zaczyna się Nowy Rok”. Grają dla dzieci szkolne. Idzie już wcale niezłe. Sześć dziewczyn czeka na próbę tańca.

— Będziemy tańczyli polkę — informuje mnie Ola Luczakówna. Na korytarzu odbywa się przygotowanie planów, które umieszczone zostaną w sali widowiskowej. Oto dwie malarki, Jaskólska i Waryna topują plansze, tzn. nasycając olejną farbą płótno. W sali widowiskowej kilkanaście osób pracuje nad wykonaniem bogatej dekoracji, której tematem ma być walka o pokój i realizacja Planu 6-letniego.

Zastajemy tu przy pracy grupę łódzkich artystów, którzy są projektantami całości dekoracji gmachu: Kazimierza Maliszewskiego, E. Kaniewskiego i P. Świętkowskiego. Otrzymujemy od nich garść ciekawych informacji.

A więc na półpiętrze, gdzie obecnie widzimy dopiero dwie duże rami, za wieszane zostaną portrety Stalina i Prezydenta Bieruta. Znad sufitu przecignięta zostanie na dół aż do drzwi wejściowych błękitna, szeroka wstęga z gołębiami pokoju. Na tę dekorację padną przede wszystkim oczy wchodzących dzieci.

Pięknie udekorowana będzie również sala, gdzie odbędzie się występy cyrku i teatru kukielek oraz gdzie zorganizowana zostanie loteria.

Wszystkie ściany otuli biały muślin, a sufit pokryją kasetony, ozdobione płatkami śniegu. Wszędzie będą choinki, girlandy kwiatów, migocące bombki i różnokolorowe światła. Prawdziwy pałac zimowej bajki.

Wyobraźcie sobie, że w pałacu tym

znajdzie się 50 choinek, na których za wieszonych zostanie 60 kompletów lampek. Do dekoracji sali korytarza plastycy zużyją 900 m girland, 2400 m muślinu i 1000 m płótna oraz 6 tysięcy bombek.

Za kilka dni prace dekoracyjne zostaną ukończone. Do pałacu przybędzie w dniu 27 bm. pierwsza grupa dzieci, przodowników nauki i pracy społecznej, która powita tu radośnie Nowy Rok.

**Zabawki — nie przyrodnicze**

Mają, ubożuchną, ale za to bardzo na czasie wystawkę, zorganizowało kierownictwo Muzeum Przyrodniczego w Łodzi. To nic bowiem, że cała wystawa mieści się w niewielkiej i wąskiej sali, ale przysięcał jej służyć cel i pozytywne inicjatywa organizatorów.

Wysuwa ona problem umiowania przyrody i środki, jakimi możemy to umiowanie rozbudzać i utrwalać w naszych dzieciach. Dlatego to jedna z gablotek zawiera sporą ilość szkolnych robotek dziecięcych, plastycznie przedstawiających różne zwierzątka. Wykonane najprostszymi środkami — z pomocą gliny, szyszek, orzechów, skorupki od jajek, zapalek, a nawet... całych jarzyn. Tak np. 6-letnie dzieciaki z łódzkich przedszkoli potrafiły skomponować wdzięczne figurki ludzi i zwierząt z kartofla, buraków i marchwi, zmocowanych patyczkami.

Wyrazem ukożenia przyrody są także znajdujące się na wystawie rysunki przedszkolaków. Tematem tych rysunków, wykonanych kredką i wodną farbą i posiadających swoisty wdzięk — jest przeważnie las i jego produkty: jagody i grzyby. „To jest lipek” — brzmi koślawy, dziecięca ręką skreślony napis na kompozycji powsta-

łej z naklejenia na kartce papieru za suszonych listków, a ułożonych istotnie w kształt chytrego lisaka. Niestety autor tej naklejanki nie podpisał się pod swym dziełem, a jedynie kartka wyjaśniająca mówi o tym, że uczy się on w publicznym przedszkolu w Wieluniu.

Wystawę uzupełniają gabloty z pluszowymi i wykonanymi z barwnych skórek i ceratek zabawkami, produkcją Centrala Lud. Przem. Artystycznego. Wiele tych zabawek, jak np. lalki w strojach ludowych mało ma wspólnego z przyrodą. Ale właściwie to nie szkodzi... Bo i w tym wypadku można taki związek przyczynowy ustalić.

Całości dopełnia kilka stołów z doniczkowymi roślinkami i kwiatami, na dających się do domowej hodowli, oraz stoisko z książkami dla dzieci, za-instalowane przez Klub Międzynarodowej Prasy i Książki.

Ta cała wystawka nosi dość oryginalny tytuł: „Zabawki przyrodnicze”. Czy przyrodnicze — kwestia względna, w każdym bądź razie tak się nazywa, a zwiędzać ją można w Muzeum Przyrodniczym, mieszczącym się w Parku Sienkiewicza.

**Kaliskie ZPO wykonały plan**

Kaliskie Zakłady Przemysłu Odektowego wykonały przedterminowo w dniu 22 listopada plan produkcyjny za rok 1950. Wykonanie planu jest zasługą całej zarobki i pracowników zakładów, a zwłaszcza przodowników pracy, którzy stanowią awangardę w budowie Polski Socjalistycznej i utrwalają swoją pracą podwaliny pokoju.

**Wystawa pomysłów i wynalazków**

Wystawa Wynalazków i Usprawnień pracowników przemysłu włókiennego przedłużona została do końca b. m. Wystawa ta mieści się w ORZZ w sali „Melodramu” przy ul. Traugutta 18. Pokazanych jest około 100 modeli, ponadto liczne plansze, rysunki i fotografie usprawnień.

Wystawa otwarta jest codziennie od godziny 9 do 19 z wyjątkiem soboty, 23 b. m. i pierwszego dnia świąt 1. i 24 grudnia. Wstęp bezpłatny.

**RADIO**

**ŚRODA, 20 GRUDNIA**  
11.50 „Głos mają kobiety”; 11.57 Sygnal i Hejnał; 12.04 Dziennik; 13.30 Koncert dla szkół; 14.10 „Wszelchnia Radiowa”; 14.30 Aud. szk. dla kl. V—VII; 14.55 Koncert Orkiestry P. R.; 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych — „Artiomka i uczniowie”; 15.50 Pog. dla kursów partyjnych I stop.; 16.10 Aud. oświat.; 16.20 Koncert z płyt; 16.40 „Czy wiecie?”; 16.45 Aktualności Łódzkie; 16.55 Komunikaty; 17.00 Dziennik; 17.15 Koncert rozrywk.; 17.35 Aud. sport.; 17.45 Aud. dla młodzieży; 18.00 „Lokaut” — odc. pow.; 18.20 Muzyka rozrywk.; 18.45 Aud. dla kobiet; 18.55 Progr. lokalny na jutro; 19.00 „Wszelchnia Radiowa”; 19.20 Muz. ludowa; 19.45 „Wybitni soliści radzieccy”; 20.00 Dziennik; 20.30 „Spiewamy polskie pieśni masowe”; 20.45 „Kamienny gość” — słuch.; 21.30 Muz. aktualności; 22.00 „Światło nad ziemią”; 22.20 Koncert. Transmisja z Pragi; 23.00 Ostat. wiad.; 23.10 Muzyka poważna; 23.55 Program na jutro.

**Zebrania i odczyty**

**DZIS**  
— W lokalu Biblioteki Miejskiej (ul. Gdńska 102) o godz. 19 odczyt mgr. Marii Trzebińskiej pt. „Więki Proletariat”.

— W gmachu Politechniki, II audytorium (Zwirki 85) odczyt mgr. Feliksa Wyszyskiego pt. „Więki kasznowe i jego zastosowanie”.

— W sali wykładów PZH (Wodna nr 40), o godz. 19 posiedzenie naukowe Łódzkiego Towarzystwa Lekarskiego.

**Dlaczego półtora roku...**

Proces b. attache ambasady brytyjskiej w Warszawie — plk. Turnera, od sionil całe bagno tzw. służby dyplomatycznej anglosaskiej w Polsce, stanowiącej zamaskowaną sieć szpiegowska, skierowaną przeciw Państwu Polskiemu. Cała ohyda przestępstw wystąpiła w tym procesie tak plastycznie, że w jej obliczu niski wymiar kary zastosowany wobec Turnera i jego współpracowników wydawałby się mógł porzucić jakimś nieporozumieniem. Nie ma nieporozumienia w procesie Turnera. Pamiętajcie bowiem musimy, że b. attache oskarżony był jedynie o pomoc w przemycie ohydatki polskiej poza granice Państwa Polskiego. Wszystkie inne okoliczności, jakie odstosil przewód sądowy, nie mogły mieć wpływu na wymiar sprawiedliwości.

dotyczyły bowiem przestępstw, których Turner dopuścił się jako przedstawiciel dyplomatyczny. Przedstawicielowi dyplomatycznemu zaś przysługę nietykalność osobista.

Ten tzw. immunitet dyplomatyczny stanowi dla pewnych „dyplomatów” wygodną asekurację w ich robocie szpiegowskiej. Tym niemniej Sąd Rzeczypospolitej, jako sąd państwa prawnego, chociaż sądził człowieka, który przestał już być przedstawicielem dyplomatycznym, nie włączył do oskarżenia przeciw Turnerowi przewinień z okresu, gdy immunitet dyplomatyczny był jeszcze w mocy.

Oto dlaczego plk. Turner skazany został na półtora roku więzienia. (o)

**TABELA WYGRANYCH 5 dzień ciągnięcia**

Główna wygrana 99.000 zł padła na Nr Nr 127693 w Wąbrzychu.

Główne wygrane dnia 30.000 zł padły na Nr 69607 w Katowicach, Nr 127679 w Szczecinie.

Wygrane po 15.000 zł padły na Nr Nr 7031 93323 102952.

Wygrane po 6.000 zł padły na Nr Nr 19573 46160 80348 92835.

Wygrane po 3.000 zł padły na Nr Nr 725 3915 4538 16512 20677 20901 23184 24703 27067 29711 30217 32807 34710 40668 52471 53328 58628 70516 70750 72302 72988 73509 76546 81843 86245 89560 95770 104064 108876 111391 114135 115297 119007 127907.

**Notatnik Łódzki**



**\* DWIE CENY W JEDNYM SKLEPIE.** W którym? W Powszechnie Spółdzielni Spożywców przy ul. Nawrot 56. Jedna cena wynosi 1,53, a druga 2,40. Obydwie one dotyczą jednych i tych samych piatków owsianych. Cena pobierana jest wzdornie w zależności od humoru sprzedawcy. A może od czego innego?

**\* SZATNIA OD PARADY.** Znajduje się ona w restauracji „Savoy”. Idąc do tej restauracji na dancing można znaleźć się w sytuacji, że tańczyć trzeba będzie w piasku i kapeluszu, które nie zmieszczą się w szatni. Jedyne wyjście — pozostawić szatnię.

**\* ZAGADKA NASZEGO MIASTA (133)** Kto nie pamięta o tym, że w okresie przedświątecznym panuje wzmożony ruch uliczny i że nie należy tarasować chodników?

**\* POCZTOWE UDOGODNIENIE.** Złota skrzynka, druga z kolei w Łodzi pojawiła się na Piotrkowskiej, przy ulicy Daszyńskiego. Do skrzynki tej wrzucamy listy polecane, które dotychczas trzeba było nadawać przy okienku w urzędach pocztowych. Dowód nadania można odebrać w wolnej chwili w ciągu 5 dni w okienku nr 26 na poczcie głównej.

**B U D U J E M Y (24)**



Inz. Krzycki wraz z Tadeuszem przybyli autem w kilka minut na miejsce wypadku. Był tu już także dr Olszański, który zajął się ofiarą wypadku. Wokół niego zgromadzi się junacy SP. Twarze wszystkich były skupione. Naczelnik Inżynier przebiegnął się w sam środek tego kręgu.

— Jaki był przebieg wypadku? — zapytał.

— Zjeżdżaliśmy pustymi wagonikami kolejką — wyjaśnił Jurek. — Wózec, którym jechał Józek, wyskoczył z szyn, a Bogusł nie zdążył swego wagoniku zahamować i należał na Józka.

Dr Olszański przewiózł Józka do ambulatorium. Stan chłopca nie był na szczęście zbyt ciężki. Wszystkie kości były całe, chłopiec był tylko mocno potłuczony i zaszkodzony wypadkiem. Powoli jednak przychodził do siebie. Po poinformowaniu do ambulatorium przyszedł Stach, prosząc doktora o rozmowę.

— Bogusł ponosi znaczną część winy —

oświadczył. — Miał czas swój wagonik zahamować, ale zabrakło mu sił. Wszystko przez to, że pił całą noc i to, jak twierdzi Dionizy, z magazyńniem.

— Tak — rzekł doktor — Żółtko jest bakcyłem na organizmie Ludowej Woli, a bakcyłe atakują zawsze najsłabsze punkty...

Redaguje  
**KOLEGIUM REDAKCYJNE.**

**CHCESZ REGULARNIE OTRZYMYWAĆ GAZETĘ W PŁACAJ PUNKTUALNIE PRENUMERATĘ**

**W Y D A W C A:**  
Spółdz. Wyd. Oświat. „Czytelnik”. Redakcja i administracja: Łódź, Piotrkowska 96, tel. 317-82, 209-02, 204-75. Dział sportowy 205-02, Dział Miejski 114-32, — Dział Korespondentów 207-18, — Dział Ogłoszeń 123-33, — Włocławkiem od godziny 17,00 telefon Redakcji tylko 114-32, Sportowy 205-05.

Redakcja rękopisów nie zwraca za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

Prenumeratę „Dziennika Łódzkiego” przyjmuje PPK „RUCH”, Łódź, ul. Piotrkowska nr 61, telefon 180-74, Nr konta PKO VII-567. Prenumerata miesięczna 4 zł 5 gr.